

POLSKA LUDOWA

Wychodzi na każdą niedzielę

GAZETA POLITYCZNA, SPOŁECZNA I GOSPODARCZA
ORGAN POLSKIEGO CENTRUM KATOLICKO-LUDOWEGO

Redaktor przyjmuje
wgodz. od 3-jej do 4-jej po pol.

Rok III. WARSZAWA № 9

NIEDZIELA, 3 marca 1929

Adres Redakcji i Administracji
ul. Smolna № 38 telef. 254-20

Konto czekowe w P. K. O. 14750

Piękło w Sejmie

Przy naradach nad wnioskiem O postawienie Min. Skarbu przed Trybunał Stanu Za przekroczenia budżetowe

Od chwili otwarcia Sejmu żadne posiedzenie nie wywołało tak dużego zainteresowania, jak ostatnie, a to z powodu umieszczenia na porządku dziennym wniosku „Wyzwolenia” o pociągnięciu Ministra Skarbu p. Czechowicza do odpowiedzialności konstytucyjnej przed Trybunał Stanu za przekroczenie budżetu w r. 1927/8. Na ławach rządowych zasiadli wszyscy niemal ministrowie, wiceministrowie i szereg wyższych urzędników ministerjalnych, w loży Prezydenta Rzplitej pojawiła się małżonka p. Prezydenta p. Mościcka wraz z synem p. Michałem, panią Min. Switalską, i szefem kancelarii cywilnej p. Lisiewiczem. Ławy poselskie były bardzo gęsto obsadzone, zwłaszcza klub B. B. zjawili się niemal w komplecie, galerie ugięły się pod natłokiem publiczności.

Po odesłaniu do komisji prawniczej ustawy o taksie notarialnej, przystąpiono do wniosku „Wyzwolenia”. Uzasadniał go w półtoragodzinem niemal przemówieniu pos. Woźnicki, który przedstawił cały przebieg sprawy od chwili uchwalenia przez Sejm budżetu na r. 1927/8 w marcu 1927 r., aż do jesieni roku ubiegłego, kiedy podczas obrad komisji budżetowej Sejm dowiedział się, że budżet jest przekroczony o kwotę przeszło 500 milj. zł, Obietnicy p. Premiera Bartla, że Rząd wnieśnie ustawę o kredytach dodatkowych, dotąd nie dotrzymano, a kontrola musi być Sejmowi zagwarantowana.

Na podstawie zamknięć rachunkowych z poprzednich okresów, mównica wykazywał, że niestraszne jest twierdzenie, jakoby przekroczenia budżetowe zdarzały się za poprzednich rządów i że dokonywały ich sami ministrowie Skarbu. Stwierdził, że dodatkowe przedłożenia w latach 1923, 24 i 25, były wnoszone przez Rząd we właściwym

czasie i jednego z ministrów za szkodę, wyrażoną Skarbowi Państwa, usiłowano pociągnąć do odpowiedzialności i wniosek ten podpisał obecny Premier Bartel.

Pos. Woźnicki zakończył żądaniem odesłania wniosku do komisji, pozostawiając jej wybór p. Marszałkowi.

Marszałek: W myśl art. 5 ustawy o Trybunale Stanu dyskusja może mieć tylko jako przedmiot dwa wyjścia: wniosek o przejście do porządku dziennego albo wniosek o odesłanie sprawy do Komisji. Proszę, ażeby mówcy liczyli się z tem. Co się tyczy Komisji, to powołuje się na jedyny precedens, jaki dotychczas był w Sejmie polskim, mianowicie oskarżenie Min. Kucharskiego we wniosku posłów Pączka, Moraczewskiego i dr. Kazimierza Bartla, w r. 1924. Wówczas Marszałek zaproponował wybór Komisji z 15 członków. Zgodnie z tą tradycją, jakkolwiek jeszcze słaba, ale już utworzona, postąpię w tej sprawie.

Zabrał następnie głos Wiceminister Skarbu p. Grodyński i dowodził, że w poprzednich latach budżet bywał przekraczany lub zmieniano w nim układ wydatków, a legalizacja następowała później.

Jako obrońca Rządu wystąpił pos. Krzyżanowski (B. B.), który umotywował wniosek swego klubu o przejście nad wnioskiem do porządku dziennego.

Nie mam żadnych obaw — mówił — co do rozpraw w komisji, jestem przekonany, że wykażą one całą nicotę i bezpodstawność zarzutów, ale jesteśmy przekonani, że samo odesłanie do komisji wyrządziłoby Państwu znaczne szkody, gdyż niewątpliwie nie oddziała korzystnie na kredyt Państwa. Przechodził Minister Skarbu prowadzi w tej chwili lokaty naszych papierów zagranicą, reprezentuje przedłożenia podat-

kowe wobec Sejmu i jeżeliby wniosek przeszedł, to jego stanowisko zostanie osłabione. Przekroczenia budżetowe ujawnione zostały znacznie wcześniej niż na komisji budżetowej w „Wiadomościach Statystycznych” i w sprawozdaniach Rządu za rok 1927.

Pos. Krzyżanowski zapowiedział wreszcie, że Rząd wnieśli kredyty dodatkowe wraz z zamknięciami rachunkowymi najpóźniej w maju lub czerwcu t. b.

Atmosfera w Izbie, która podczas przemówienia pos. Krzyżanowskiego zaczęła się stopniowo rozgrzewać, przeszła w istną burzę, gdy na mównicy ukazał się prezes klubu Narodowego pos. Rybarski. Posłowie z B. B. podnieśli wielki krzyk, w którym prym wodził, jak zwykle pos. Sanojca. Wywiązywały się przytem utarczki słowne między poszczególnymi posłami z B. B. i P. F. S. W końcu Marszałek musiał przerwać posiedzenie.

Przerwa trwała przeszło pół godziny, potem p. Marszałek Daszyński wznowił obrady i przemówił do posłów, wywołując ich w serdecznych słowach do zachowania spokoju.

Wezwanie p. Marszałka okazało się bezowocnem, bo gdy pos. Rybarski wyszedł na trybunę zaczęły się na nowo wrzaski na ławach B. B. Niekłórzcy z posłów tego klubu z p. Sanojcą na czele rzucili się ku trybunie, lecz zastąpiła im drogę z prawej strony zwarta grupa klubu Narodowego, z lewej posłowie lewicy. P. Sanojca miał się przeto nad głowami pań stenografistów poki nie został przywołany trzykrotnie do porządku, trzeci raz z zapisaniem do protokołu (w myśl regulaminu kosztuje to, jak wiadomo, 10 procent dyjet miesięcznych, więc przeszło 100 zł.). Pos. Rybarski przemówienie swoje dyktował (Dalszy ciąg na str. 2-giej)

Trzeba mówić głośno!

Trzeba o tem mówić głośno i śmiało. O czem — zapytacie?

Odpowiadam: o biedzie rolników w Polsce, bowiem o niej mówimy tylko między sobą, lecz ogół sądzi, że nam jest dobrze.

Od czasu spadku marki polskiej, aż do obecnej chwili pokutuje między ludźmi opinia, że chłopci się wzbogacili.

Przed kilku laty w pismach codziennych czytaliśmy takie opisy: „że jakiś chłop, który kupę pieniędzy przechowywał w stodole w słomie, pociąnął markę na sieczkę”.

Te bajki powtarzano wszędzie.

Obecnie zaś czytamy i słyszymy, że drobni rolnicy mało płać podatków, że nie ponoszą żadnych ciężarów na rzecz państwa.

Nawet p. minister skarbu dowodzi, że rolnictwo w roku ubiegłym budżetowo wpłaciło tylko 60 milionów podatku gruntowego i 20 milionów podatku dochodowego.

Stąd wniosek, że drobni rolnicy zapłacili sumę bardzo małą.

Dziwnem jest że p. minister nie wspominał ani słówkiem o podatku samorządowym. Wszak podatki samorządowe płaci przedewszystkiem rolnictwo. Podatki samorządowe w roku ubiegłym dochodziły do zawrotnych milionów.

Należy też wspomnieć o licznych szarwarkach, podwodach i t. p., które

rolnicy wykonywują bezpłatnie. Wieg czy można twierdzić, że rolnicy nie ponoszą ciężarów na rzecz państwa?

Mówią i piszą o jakims uprzywilejowaniu rolnictwa, lecz rzeczywistość **zadaje kłam** takiemu twierdzeniu.

Wzrastająca nędza z każdym rokiem między rolnikami winna przestrec o grożącym niebezpieczeństwie dla państwa.

Państwo winno zdjąć różowe szkła, przez które patrzy na życie wsi polskiej, a zając się szczerze dołą drobnego i średniego rolnika. Zubożenie bowiem wsi spowodują zastój w przemyśle, a dalej wzrost bezrobocia i nędzę w kraju.

Jesteśmy winni sami. Jeśli bowiem robotnicy zdobyli wiele w Ojczyźnie, to i my moglibyśmy byli dojść do wpływów.

Niestety. Rolnicy nie umieli stworzyć żadnej siły, która by broniła naszych interesów i praw.

Nie umieliśmy stworzyć silnego i potężnego stronnictwa, które broniłoby istnienia i rozwoju rolnika w państwie.

Wprawdzie mamy nawet aż za dużo stronnictw ludowych, lecz dodają niły ludowych, ale nie mamy jeszcze poważnego stronnictwa agrarnego o programie centrowym.

Nie mamy między sobą świątyni agraryjszy, którzyby za cel swój postawili obronę rolnictwa w odradzającym

POŻYCZKI DLA POGORZETCÓW

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wza jemych, przynajmniej stałe pogorzelcom za pośrednictwem wojewódzkich związków samorządowych — poważne kwoty w formie niskoprocentowanych pożyczek na ogólnotrwałą odbudowę spalonego mienia.

W roku ubiegłym P. Z. U. W. przyznał pogorzelcom 3114 takich pożyczek ulgowych na sumę zł. 3.347.860. W tej liczbie było 1608 pożyczek zbiorowych na sumę zł. 2.012.260 i 1506 pożyczek indywidualnych na sumę zł. 365.600.

się państwu. Ale za to mamy bez liku ludowców, którzy zajmują się wszystkim, ale nie rolnikiem (np. walką z Kościołem).

Zyją jeszcze ludzie, którzy w swym programie umieścili hasło: „niech żyje agraryzm!”, lecz zostali opłwani i wyszydzeni (o ironio!) przez „ludowców”. Nikogo tak nie zwalczyli w czasie wyborów do obecnego Sejmu, jak ich. Czemu? Za to, że osmielił się stworzyć utrupowanie o programie umiarkowanym, agrarnym, czyli rolniczym.

We wszystkich innych państwach, za wyjątkiem Rosji bolszewickiej, agraryści, czyli rolnicy, umieli wywalczyć dla siebie opiekę i ochronę — tylko w Polsce rolniczej jesteśmy, jak dotąd, kopciuchami.

Chociaż tak jest to jednak niech nam będzie wolno mówić o zwiększającej się nędzy wsi polskiej, o niebezpieczeństwie stąd płynącym dla państwa.

J. S. z okolic Ryk.

(Z przeniesienia)

stenografistom, którzy kolejno wychodził na trybunę. Treścią jego było przedewszystkiem prawnicze ufmotywowanie wniosku, jako zgodnego z ustawą o Trybunale Stanu.

Wzrwała trwała bez przerwy, a nawet chwilami jeszcze się wzmagala, rozlegały się oklaski na prawicy a tupania na ławach B. B. P. Sanojca bez ustanku krzyczał, najgłośniej: „Hańba, hańba”.

OŚWIADCZENIE

F. PREMIERA BARTLA

Przemówienie p. Premiera brzmiało: Rząd, którego jestem członkiem od 15 maja 1925, wziął na siebie brzemie naprawy sytuacji skarbowej i finansowej państwa pod względem faktycznym i pod względem formalnym. Dokołał i jednego i drugiego czy się to komus podobą czy nie. Pod względem uporządkowania formalnego rząd ten był pierwszym, który zwrócił uwagę na fakt niestnienia zamknięć rachunkowych państwa wogóle. Przedłożyliśmy Panom te zamknięcia za lata 1923, 1924, 1925 i 1926/7, leżą one w magazynach sejmowych i nie wzbudzają, zdaje mi się zbytekni zainteresowania Wysokiej Izby.

Niech mi będzie wolno stwierdzić, że fakty przekroczenia budżetów są w gospodarce naszej zjawiskiem bynajmniej nie nowem, że zachodziły one dotąd

dotychczas, że przyzwolenia ciał ustawodawczych były zawsze potem. Dopiero w miarę ustalania się naszych stosunków gospodarczych, potrzeba przekroczeń budżetowych będzie malała, wykluczone one nigdy nie będą.

Oświadczylem bodaj trzykrotnie, że wraz z zamknięciem rachunkowem za kraj budżetowy 1927/8 Rząd przedłożył Sejmowi projekt dodatkowej ustawy skarbowej obejmującej przekroczenia budżetowe z tego czasu.

Taktyka partji walczącej z Rządem polegała na unikaniu uderzeń frontowych i na stosowaniu ataków na poszczególne patrolne ministerjalne. Uderzając tym razem na odcinek szczególnie silny usytuację Panowie zastępowali prócz zwykłej swej broni także i broń gazową. Chcecie Panowie, aby tumany wytworzonego tu politycznego gazu zatruły atmosferę Polski: Rząd nie zdaje rachunków z groza publicznej Izby Z tem hasłem chcecie pójść w kraj i niem zwyciężać niezdolny dla Was Rząd.

Nietyle jako szef rządu, ale przedewszystkiem jako członek parlamentu nie duradzam Panom szukania sukcesów politycznych na zaatakowanym przez Panów odcinku. Faktyczna przegrana Panów — bez względu na pozory — jest pewnością matematyczną, wynikająca z pojmovania przez nas o obowiązków wobec Państwa i jego obywateli.

Przystąpiono do głosowania. Na wniosek p. Woźnickiego, poparty niemal przez całą izbę, głosowano imiennie. Były dwa wnioski: 1) p. Woźnickiego, by wnioskiem o postawienie Ministra Skarbu przed Trybunał Stanu odstąpił do Komisji, i 2) wniosek p. Krzyżanowskiego, aby przejść nad sprawą do porządku dziennego.

Za odesłaniem do Komisji oświadczyło się 219 posłów, przeciw odesłaniu 132. 6 karetek oddano pustych.

Za wnioskiem pos. Woźnickiego głosowały kluby: Chrześcijański Demokracji, Narodowy, P. S. L.-Piast, N. P. R.-prawa, Wyzwolenie, P. P. S., Str. Chłopskie, mniejszości prawnie wszystkie, jedynie część Koła Żydowskiego, t. zw. grupa pos. Reicha, wstrzymały się od głosowania. Przeciw wnioskowi oświadczyły się kluby B. B. i B. B. S.

Matszałek, ogłosiwszy wynik głosowania, zaproponował odesłanie wniosku do Komisji Budżetowej, zważywszy, że sprawa nosi charakter wybitnie budżetowy.

Na tem dalsze obrady przerwano. Powstała w ten sposób duża cmura, z której — jak mówiono w Sejmie — spadnie całkiem drobny deszczyk.

Wniosek z Komisji ma wrócić jeszcze raz na pełne posiedzenie Sejmu, a wtedy — losy jego są niewiadome.

O tem będziemy jeszcze pisać.

Zamiast nowej Konstytucji—nowe wybory

W N-rze 6-ym „Polski Ludowej” wspomnieliśmy o projekcie zmiany Konstytucji, złożonym w Sejmie przez Klub Jedyński.

Zmiana Konstytucji stanowi jedno z najważniejszych wydarzeń w życiu państwa i narodu, to też uważamy za konieczne, złożonemu obecnie projektowi tej zmiany, przyrzeć się bliżej i sprawę tę z naszego stanowiska oświelić.

Już pobieżny rzut oka, na złożony w Sejmie projekt zmiany Konstytucji, pozwala nam stwierdzić zasadniczo błędność w swoim projekcie powtarza grzech, popełniony przez suwerenów z pierwszego, ustawodawczego Sejmu Rzeczypospolitej.

Grzech ów polega na tem, że—jak u suwerenów—tak i tu jest krącościami maksymalizm, tylko na przeciwnych „awionij biegunach.

Pierwszy, czyli suwerenny Sejm Rzeczypospolitej, przy uchwalaniu Konstytucji kierował się intencją, by jaknajwięcej władzy w państwie sobie t. j. Sejmowi zostawić; jak najmniej tej władzy użyćczy rządowi, a już nie prawie nie dać Prezydentowi.

Według tendencji, czyli zapatrywać pierwszego Sejmu, ustawodawcami i rządami zarazem w państwie mieli być posłowie; rząd miał być niejako panna-podrzędną, która by się we wszystkich suwerenów słuchała i żadnych poczynań bez pozwolenia „ojców narodu” przedsiębrać nie mogła; Prezydent natomiast wyobrażany był, jako dobrułowi, siwy staruszek, którego naród kocha za to, że nie do niczego nie wtrąca.

Wszystko to razem wzięte zostało zawarte w artykule 2-gim Konstytucji, który o podziale władzy w państwie postanawia.

Takimi, jak wyżej, tendencjami się kierując, suwereni nasi o jednej najważniejszej zapomnieli rzeczy. Zapomnieli, mianowicie, o konieczności zachowania między najwyższymi przedstawicielami władzy w państwie, a więc: Sejmem Rządem i Prezydentem — czynnika równowagi.

I to był grzech.

Grzech ten w przeciągu dziesięciolecia rządów w Niepodległej Polsce uzeretniał się w wielokrotnych zgrzytach w naszej machinie państwowej.

Ten brak ścisłego i należytego rozgraniczenia władzy wywoływał tarcia początkowo między Sejmem i Naczelnikiem Państwa, a później — między Sejmem i Rządem i nie użyjemy przysady, jeśli powiemy, że w wielkiej mierze do wybuchu przewrotu majowego w roku 1926 się przyczynił.

W myśl Konstytucji, naprawienie braków w naszym ustawodawstwie państwowem, przypada 3-ciemu z kolei, a więc — obecnemu Sejmowi, i wszystko byłoby dobrze, gdybyśmy z błędów przeszłości odpowiednio wskazania na przyszłość potrafili wyciągnąć. Ale — jak się okazuje — nauka poszła w las!

Jedyńka — jak już zaznaczyliśmy na

wstępie — choć na innym biegunie stanęła, jednak stary grzech chce powtórzyć. Zgłoszony przez nią projekt w Sejmie — pogładowo rzecz biorąc — przewiduje: 75 procent władzy w państwie dla prezydenta, 25 procent dla rządu, a resztę — to znaczy zero — dla Sejmu.

Więc gdzież tu jest konieczna równowaga między najwyższymi czynnikami władzy w państwie? — pytamy.

Projektodawcy o tem zapomnieli i dlatego stworzyli dzieło złe. Gdybyśmy naszą Rzeczypospolitą w tak użyty strój konstytucyjny ubrali, to złego wale byśmy nie usunęli. Stare tarcia u góry nadalby pozostały z tą tylko różnicą że teraz atakuje rząd, a później atakowałby Sejm. Porządek rzeczy w kraju na tem wcaleby nie zyskał.

Założenie więc, czyli podstawa, na jakiej się projektodawcy nowej Konstytucji oparli jest mylna, to też i całe rozumowanie po blednej przeprowadzone zostało drodze.

Tak wygląda ogólny rzut oka na opracowany przez jedynkę projekt „naprawy” Konstytucji.

A teraz omówimy szczegółowo kilka ważniejszych punktów projektu nowej Konstytucji, które w naszym życiu publicznem pewne nowości wprowadzają.

Na pierwszy plan wysuwa się sprawa Prezydenta.

Otóż uprawnienia Prezydenta — jak już wyżej zaznaczyliśmy — mają być tak rozległe, że poza protestowaniem uchwał sejmowych, rozwiązywaniem Sejmu i t. p., prezydent może unieważniać mandaty, sam wydawać i podpisywać pewne akty państwowe, jak również ingerować w sprawę sądownictwa.

Jak widzimy więc — w porównaniu do stosunków obecnych — jest wielki przeskok.

Ten punkt w projekcie jedynki jest stanowczo przełowiany.

Wybierać prezydenta ma nie — jak dotychczas — Sejm i Senat połączone w Zgromadzenie Narodowe, a głosować mają wszyscy obywatele kraju tak, jak przy wyborach sejmowych.

Nie jest to ani konieczne, ani potrzebne.

Prezydent wybierany przez głosowanie powszechne, wcale nie zyska na autorytecie. Bo jeżeli będzie wystawionym dwóch kandydatów, będziemy mieli w kraju dwa przeciwne obozy, które tych kandydatów nawzajem będą bezczęścić. Przecież bez demagogii — przy naszej kulturze — wybory w Polsce są nie do pomyslenia.

Więc po co to? Po co wprowadzać w państwie jeszcze jeden okres wyborczy ze wszystkimi jego ujemnymi skutkami, jak: rozpętywanie demagogii, nienawiści wywoływanie zastój w życiu gospodarczym kraju i t. p. To autorytetu nowego prezydenta stanowczo nie podniesie.

Na dobitkę złego — pociągnie to za

sobą i niepotrzebne wydatki.

Dziś — na okres piętnastoletni — przewidziane są potrójne wybory, a tak mielibyśmy aż 5: trzy sejmowe i dwa prezydenckie.

Drugą ważniejszą nowością w projekcie jedynki jest powiększenie liczby senatorów ze 111 do 150.

Jest to najzupełniej zbyteczne. Jeżeli w dzisiejszych warunkach na 111 głoź znajdzie się tylko 10 młodych i wyobionych politycznie, to Senat będzie mógł znakomicie spełniać swoje zadanie.

Po co więc 39 nowych posad?...

Z innych nowości projektu wymienić należy: podwyższenie cenzusu wieku przy głosowaniu z 21 do 24-let lat, a przy kandydowaniu na posła — z 24 do 30 lat, pozatem — przewidziany jest udział w głosowaniu wojskowych.

Co do punktu pierwszego, to — niech tam, ale na udział wojska w głosowaniu nie możemy się zgodzić.

Pomysł ten uznać należy wprost za fatalny, gdyż otwiera drogę polityce do szeregów armji. Bo przecież gdy będzie głosowanie, to musi być i dyskusja polityczna. A od tego armje należy ochronić, pomagać, że nie ludzi tak nie dzielą, jak różne przekazania polityczne.

Warmji — jeżeli ma być zdrowa — nie może być żadnych zapatrywań i przekonań. Iam są rozkazy, meldunki, raporty i — nic więcej. Rygor i ślepe posłuszeństwo rozkazom prełożonych, a nie dyskusje. A jak będzie polityka, powtarzamy: będą i dyskusje, będzie nawet agitacja ludzi z poza obrębu koszar. W ten sposób zdrową i bitną dotychczas naszą armję możemy okaleczyć.

Dosadny przykład z politykowania w armji daje nam Hiszpanja, gdzie prawie co miesiąc inny pułk rewolucji urządza!

Tego chyba byśmy sobie nie życzyli. To też w tem miejscu projektodawcom nowej Konstytucji zupełnie się nie udało!

Bo, o ile inne punkty projektu jedynki można omawiać i dyskutować, o tyle w tej sprawie nie może być żadnego ale!

Dlatego też, żeby złożonym w Sejmie projektem Konstytucji naprawić, trzeba go mocnej poddać korekcie. Dobre rzeczy zostawić, wiele zmienić, a inne (jak głosowanie wojska) zupełnie usunąć.

Tylko, że... na dłuższą dyskusję w Sejmie się nie zanosi.

Jedyńka twierdzi, że nie da sobie ani jednego słowa z projektu wyrzucić! Więc: albo wszystko — albo nic.

To też i będą, zdaje się, z tego... nici, bo większość w Sejmie na innym stoi stanowisku.

Więc, co z tego wyniknie?...

Mówią w Warszawie, że będą nowe wybory wcześniej, niż się wszyscy spodziewamy.

Marjan Częściak.

Dział gospodarczy

Najbliższe roboty w polu

Po piętnastym lutym.

W gospodarstwach jako takt już urządzonych, a zwłaszcza tam, gdzie drenowanie zostało przeprowadzone, rolnik z niecierpliwością wygląda chwili roztopów. Jest to bowiem pora, gdy można zepchnąć roboty przygotowawcze do wiosennych siewów, to znaczy można i komposty powyozić i gnoje skoro ziemia drenażowa wraz z rozmarznieniem traci nadmiar wody i można po niej śmiało jeździć. To ogromnie przyspiesza tętno robót gospodarskich, przedłuża sezon pracy na roli, a co za tem idzie temi samymi siłami ludzi i sprzężaj, wykonywamy roboty wcześniej, mogąc potem co rychlej i siewów dokonać. Komposty czy gnoje wozimy teraz prosto na pole i rozrzucaemy o ile to jest możliwe ze względu na stan pogody, lub ze względu na grzeskość roli niedrenowanej, trzeba choć przy drodze na pole umieścić gnoj na kupie ubijając go, aby się zanożno nie przepalił. Po wywiezieniu ile potrzeba dla danego pola, licząc parę fur więcej na zapalenie, trzeba taki nawóz przykryć ziemią i przyklepać.

Wykonanie takiej roboty dlatego się zaleca, że gdy wypadnie już dawać nawóz pod zasiew ziemniaków, czy buraków — zyskamy na pośpiechu, bo u-

dzie droga z podwórza na pole, a co najwazniejsza owa szarpanina nawozu zleżalego, zbitego w oborze. Z kupy szybciej i lżej idzie nabieranie i rozwózka. Ważnem jest też w tym czasie zwrócenie uwagi na stan wody na polach i łąkach. Często bywają odwilże, pod śniegiem gromadzą się wody i gdzie niema dostatecznego odpływu — czimni na gnije — na polach znów nieobsiawianych rola rozmięka, zlewa się potem wejść na pole trudno.

Na te wypadki trzeba zaradzać wedle przebiegu pogody, a najczęściej ze szpadlem wyjść na pole i przegrzebywać przegony załkane śniegiem, a może i niedosć wybrane do spadku. Na łąkach zaś, gdzie niema nadmiernego zalewu, co to całe jeziora widne, jak okiem sięgnąć, ale gdzie wody małej przestrzeniami zalegają — a przytem bywają żyzne przy pierwszych roztopach, bardzo ważnem jest w miarę możności nie wypuszczać wody poza granicę swej posiadłości. Niech woda się na naszej łące trochę ustoi, niech ów namul osiadzie, to jakby znalazł gnoj i to bardzo żyzny.

Na to, aby tę wodę przy jej wolnym spływie zatrzymać, wystarczy czasem zrobienie nie wysokiej grobelki przy granicy. Grobelka taka spiętrzy wodę,

Hodowcy królików radzą

W początkach lutego odbył się w Katowicach zjazd hodowców królików.

Kongres, na podsawie prac Komisji, uchwalil szereg wniosków, stanowiących wytyczne dla hodowców, a mianowicie: ustalono rasy królików, które mają być zalecane, rozpatriono sprawę utworzenia związku ekspertów hodowlanych, omówiono szeroko zakresloną akcję propagandy hodowli królików i spożycia ich mięsa, zaprojektowano organizowanie konkursów hodowlanych, uchwalono utworzyć, narazie na terenie Górnego Śląska, spółdzielnię zbytu skór i wreszcie omawiano również sprawę hodowli dzikich zwierząt futerkowych. W czasie kongresu odbyła się wystawa królików.

— a choć potem napór wody ją zerwie, to zawsze coś niecoś namulu zostanie. Oczywiście byłoby lepiej, gdyby mógł tak regulować spływ wody — urządzić robłą z zastawą, ale to już sprawa nie w czasie.

Tam znów, gdzie obilte wody zrywają trakty, idące w poprzek takich nizin, jedyną czynnością byłoby teraz ułatwienie spływu nadmiaru wód, co się osiąga demowym sposobem przez przeprowadzenie gęstych przekopów. Prawdę powiedziawszy tego rodzaju większe roboty, winny być obmyślone i wykonywane przez samorządy i inżynierię powiatową.

Z I E M I A

DO N A B Y C I A

na dogodnych warunkach we wszystkich dzielnicach Polski, przy pomocy Państw. Banku Rol.

Świeżo rozpoczęte parcelacje: **Rabinowo, czarnoziem Kujawy**, szosa kolejka na miejscu, cena zł. 1.700.— do 2.100.; **Polanówka**, okolice Puław, Lubelskie, miejscowość zdrowotna młody sad i chmiel, budynek w dobrym stanie cena od zł. 1.600.— do 2.000.—

Jak również pojedyncze działki, gospodarstwa i wiele osódków. —

Sprzedaje WALENTY SROKOSZ w Miechowie — Charsznicy tel 24. albo w Warszawie ul. Wilcza 27 m 4 tel. 205-32

Jak wpływa alkohol na powstawanie płci dziecka

badają uczeni niemieccy

Ostatnio do bardzo ciekawych wniosków, opartych na długoletnich badaniach, doszła uczona niemiecka Agnieszka Blum, która specjalnie zajęła się zagadnieniem płci u potomstwa alkoholików. Po skrupulatnych badaniach doszła ona do następników wpływających na kształtowanie się płci, oddawna już zajmują świat naukowy.

Zagadnienie płci dziecka jeszcze przed jego urodzeniem, oraz badania miast abstynencji i ludzie nieuzyskującej napojów wysokokowych, mają. Doświadczenia swoje prowadzi dr. jest przeważnie płci męskiej, natomiast. Potomstwo bowiem alkoholików potomstwo rodzaju żeńskiego przekonania, iż alkohol wpływa bardzo poważnie na kształtowanie się Blum od roku 1921 w instytucji biologicznej w Dahlen. Rozpoczęła je od badań na szczurach i stwierdziła

z całą dokładnością, że szczury, którym podawano alkohol wydawały są innych samców, szczury zaś odżywiane normalnie tylko samczki.

Otrzymawszy tego rodzaju wyniki doktor Blum zaczęła badać stosunki rodzinne u alkoholików, wzdłuż dni w tych rodzinach, gdzie często nżywany jest alkohol.

Badania te całkowicie potwierdziły poprzednie doświadczenia przeprowadzone ze szczurami.

Z danych statystycznych zebranych przez dr. Blumę wynika, że potomstwo alkoholików i ludzi pijących w 72 proc. jest rodzaju męskiego, w 28 zaś żeńskiego.

U abstynentów natomiast i zwolenników jarsekiej kuchni, stosunek jest odwrotny. Wśród dzieci olbrzymi procent stanowią dziewczynki, niewielki zaś chłopcy.

Premie „Polski Ludowej“

Zaczynając od Nr. 7 „Polski Ludowej“, zmieniamy system nagradzania naszych Czytelników.

Zegary—budziki odtąd będziemy przyznawali tym Czytelnikom, którzy nam zjednają co najmniej 8 nowych prenumeratorów kwartalnych.

CHYTRY WYBIEG.

Gość prosi w cukierni o ciastko z jabłkami, ale po chwili odsyła je z powrotem i każe sobie podać kawalek strucli z ma kiem, który zjada, poczem wstaje i chce wyjść.

Kelner: Prozę płacić za struclę!

— Przecież z nią dałem panu ciastko z jabłkami.

— Ale za ciastko pan też nie płacił.

— A czy ja je jadłem?

SKUTECZNE LEKARSTWO.

— Czy środek przeczyszczający po działał?

— Tak jest panie doktorze, dwa razy.

— Jakto? Tylko dwa razy?

— Tak jest. Raz od ósmej rano do drugiej po południu a drugi raz od wpół do trzeciej do dziesiątej wieczorem.

Gawędy niedzielne

Co stary Bartosz powiada

WITAJCIE!

Zwykle w dzień świąteczny lubią ludzie schodzić się na pogawędkę sąsiedzka.

Przez cały tydzień każdy z nas zajęty pracą przy domu. To też nie widzimo, że w niedzielę lub święto rad porozmawiać z sąsiadami o nowinach.

Rozmawiamy o gospodarce, o dzisiejszych czasach trudnych dla rolników i o innych sprawach — słowem odbywa się, jeżeli tak można powiedzieć, sejm wioskowy.

Tak też i było w ostatnią niedzielę. Sąsiadów moc zebrali się w izbie u Kuby na pogawędkę. Był i Michał, był też Stach, młody jeszcze chłop, ale jak „dowia „oblatany“, no i niegłupi.

Właśnie, oto Stach wyjął z kieszeni jakąś gazetę i przeczytał komunikaty agencji prasowej, w których było tak napisane: „Doszło do tego, że pewne stronnictwa polityczne roszczą sobie prawo do targania się na Kościół, na prawdy Wiary... Ataki te ujawniają już zapoczątkowanie otwartej walki z Kościołem Katolickim w Polsce. Do walki tej stanie Kościół w Polsce przygotowany“.

Stach przeczytał powyższą wiadomość z przejęciem, bo czuł w sercu swem oburzenie na głębieli wiary naszej. Dłuższą chwilę siedzieli ludzie bez słowa, cisza zalegała izbę.

Ciszę przerwał Michał, mówiąc, że to są straszne rzeczy, aby Kościół i Wiara miały być gnębione w Ojczyźnie. Wszak nie chcemy usuwać Chrystusa, tylko walczymy z księżmi, którzy trzymają z panami (trzeba pamiętać, że Michał jest wywoleńcem zaślepionym).

Na to Michałowi drzknął Kuba:

— Wy, Michale, zawsze to samo, nie nowego nie mówicie, tylko, jak pijany ptolu uczepiliście się księży, urągając na nich, a tymczasem socjaliści i wywoleńcy domagają się praw niesprawiedliwych dla Kościoła. Oni to uchwalili, by dzieci nie prowadzili nauczyciele do Kościoła na nabożeństwo; oni to domagają się ślubów cywilnych, usunięcia nauki religii, palenia ciół i zerwania umowy przyjaźni ze Stolicą Apostolską, którą nazywamy Konkordatem. Co zaś do księży, to mają swą władzę czyli biskupów, do nich należy wymiar kary na złych księży, a nie do Putków i do Miłgajów.

Byłby jeszcze długo mówił Kuba, lecz Michał z kilku innymi począł wykrzykiwać, że księża chcą zaprowadzić pańszczyznę, że księża nie chcą oświaty i szczęścia chłopskiego. Powstał zgłęb i krzyk, jak na jarmarku.

Ja, wasz Bartosz, od początku siedziałem i przysłuchiwałem się tylko całej rozmowie, ale, gdy zobaczyłem, że dochodzi do kłótni, zawolałem:

— Uspokojcie się, bo ja chciałbym coś powiedzieć.

Stach dopomógł mi w uspokojeniu nie szczęśliwego Michała. (Nazywam go nie szczęśliwym, bo dał się otumanić przez wywoleńców: wywoleńcom, socjalom i innym ludziom niewiarly).

— Bracia, zawolałem, czy jesteście katolikami?

Odpowiedziano: tak.

— Czy chcemy, aby Polska była katolicką?

— Tak! — odrzeknęli

— Jesli więc chcemy, aby Ojczyzna była katolicka, to czemuż dajemy po słuch ośzczerzym napaściom gazet,

wydawanych przez ludzi, którzy szdzą z Chrystusa, którzy oddali się masonom, którzy chcą uchwalac i uchwalają prawa sprzeczne z nauką katolicką? Czemuż, pytam, owa szatańska spółka trzech (socjalista, wywoleńca i komunista) jedynie napada na Kościół, a bierze w swe opiekunice ramiona popów, rabinów i marjawitów?

— Czemuż nie widzą ci ludzie niewiary niebezpieczeństwa ze strony komuny i żydostwa?

— Wstyd, że miłszy jest dla nich obcy od brata, który przywdział suknie kapłańskie. Nienawidzą kapłana katolickiego, bo kapłan broni Ojczyznę przed zdziczeniem, przed rozpustą (czytaj — przed ślubami cywilnymi) i przed komuną, bo stan kapłański wydat Kordeckich, Stasziców i Skorupków, którzy walczyli pod sztandarem Krzyża i Orła Białego.

— Nieszczęściem jest, że wrogowie Krzyża umieli wyrwać z serc naszych szacunek dla sukni kapłańskich, zaczepiając nieufność do sług Kościoła Katolickiego. Wstyd i hańba nam, żeśmy wybrali tych, którzy zapoczątkowały walkę z Kościołem, którzy w imię nio naszym kładą koronę cierniową na dzieło Chrystusa.

— Panie Michale, nie ksiądz jest wrogiem ludu, lecz przywódcy nasi, bo oni wywołują tak niesmiennie walkę z religią która wywoła zamieszanie w kraju.

— My zaś, Bracia, nie będziemy Szwałami przesładyjącymi, lecz będziemy Pawłami — apostołami Chrystusa i Wiary Katolickiej.

— Stach i wielu zawołał:

— Bądźmy Pawłami, broniącymi skarbu Wiary.

— Tak nam dopomóż Bóg i Królowo Marjol — zakończyłem.

Bartosz z Podlasia.

Kronika krajowa

W OBRONIE OJCA.

We wsi Klamry (pow. Chełmsko na Po-morzu) w mieszkaniu gospodarza Błaż-kiego rozegrała się śmiertelna walka. Pomiędzy współmieszkanymi B. i siostrą a sy-nem jego 26-letnim Janem wywiązała gwał-towna sprzeczka. W pewnej chwili wyro-dził syn po walce z kijem i pozostawił okła-dać ojca. Na krzyk przybieżeli z siostrą, ra-biący w tym czasie tam drzewo, młodszy syn 20-letni Stanisław, który stanął w obronie ojca.

Epilog bratobójczej walki był tra-giczny: młodszy brat, schwyty siekierrą, zadał nią straszny cios w głowę starsze-mu bratu, który zwał się w kałużę krwi na podłogę. Śmiertelnie rannego sasiad i powiezi turmanką do szpitala w Cheł-mnie, w drodze jednak zmarł. Tymcza-sem zabójca w towarzystwie ojca złożył się niezwłocznie na posterunek policyjny w Chełmie, gdzie o zabójstwo zameldował. Zaręszutowano go narazie.

POŻAR.

Dnia 10 stycznia r. b. powstał we wsi Giełzów pow. Koneckiego [woj. Kieleckiej] — olbrzymi pożar, podczas którego, mimo usilnych zabiegów straży pożarnych, spłonęło 13 nieruchomości.

Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wza-jemnych obliczył straty przy likwidacji spalonego mienia, na sumę około Zł. 30.000. Przyczyna pożaru dotychczas nieustalona.

CLA WYWOZOWE NA TRZODĘ CHLEWNA I MIĘSO WIEPRZOWE.

Z dniem 1 marca r. b. wejdzie w życie rozporządzenie Ministrów: Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa, z dnia 1-go lutego 1929 r. Na mocy tego rozporządzenia, cło wywozowe od trzody chlewnej żywej i bitej — pobierane będzie w wysokości Zł. 30 od całej sztuki, zaś od połowy Zł. 15.

Od mięsa wieprzowego świeżego, solonego i mrożonego w stanie nieprzerobionym, z wyjątkiem oddzielnych głów oraz oddzielnych wnętrzności — cło wywozowe pobierane będzie w wysoko-sci Zł. 50 od 100 kg.

Wyżej wymienione towary mogą być wywożone bez cła za zaświadczeniem Ministerstwa Przemysłu i Handlu — trzoda chlewna zarodowa wywożona przez hodowców oraz organizacje hodowlane — za zaświadczeniem Mini-sterstwa Rolnictwa. Wyżej wymienione towary przewożone w małym ruchu gra-nicznym, w myśl obowiązujących umów, również nie podlegają opłacie celnej.

STAROSTA SKAZANY NA I MIE.

W ub. tyg. w Sądzie Okręgowym w Ra-domiu odbyła się rozprawa przeciwko staroście radomskiemu p. Stanisławowi Gulińskiemu, oskarżonemu z art. 464 k. k. o nieostrożne pozbawienie życia. 17 października r. ub. starosta Guliński po-wadząc samochód sejmikowy na szosie kozienickiej, obok koszar 72 pułku prze-

ął robotnika Pieprzykowskiego, który z powodu obrażeń ciała zmarł nastę-pnego dnia. Sąd po wysłuchaniu szemów-nień prokuratora i obrońcy adw. Gol-czewskiego, skazał p. Gulińskiego na 1 miesiąc aresztu bez zmiany na grzywnę i utrzymanie w mocy dotychczasowe-środkła zapobiegawczego, z kaucją w wy-sokości 200 złotych.

Możemy wywozić mięso królicze do Niemiec

Rynek niemiecki, zwłaszcza Berlin — wykazuje duże zapotrzebowanie na mięso królicze, sięgające do 1500 sztuk tygodniowo lub nawet więcej. Przywóz królików jest dozwolony. Ceny detaliczne w Berlinie wahają się obecnie od 1.05 do 1.15 mk. za pół kg., a po obliczeniu cła można uzyskać od 1.00 mk. za pół kg.

Nasiona Warzywne, Kwaścowe, Pastewne i Rolne.

Kto chce mieć wyborowe nasiona silne, zdrowe i krzewy owocowe i zielone doskonale nadające się do sadzenia, a swoję słuźczone mieszane dla ogrodu, strodki i chemie, a do walki ze szkodnikami roślin, niech je kupi u naj-biższych naszych Zastadch O. towarizech. C. ULRICH, istniejący od roku 1805 w Warszawie, ul. Cegiana 11 dom wła-sny. Cenniki na żądanie.

Reformackie ^{p gułki} ^{z marką} ZAKONNIK

znane od 1602 r.

REGULUJA żołądek chronią od REU-ATYZMU cierpien WĄTROBY, nadmi-ernej OTYŁOŚCI, ARTERYJALNYCH WZDĘT, KRWI, do GŁOŹY, osłabiają HEMO-KROJY, czyszczą KREW, przy słabonności do wstrulku i sąg dymym środkiem przeciżczającym. Użycie 1 do 2 pigulek na noc.

Cena pud. zł. 1.35, wyrobu apteki

Karzewski—Luszyński, Warszawa, Trębacka 4.

Żądać z „ZAKONNIKIEM”



SZUKASZ Pięknych robót ręcznych, wełny do prania na: dywa-ny, swetry, kamizelki przyjdź do firmy K. SCHIER, Złota 4, w Warszawie gdzie kupisz po cenach najni-ższych wyborowy gatunek towaru. Bezpłatna nauka rę-cznych robót, torebek, poduszek i dywanów.

BYT ZAPEWNIONY!
NAJWIĘKSZE w POLSCE
KURSY SAMOCHODOWE

H. PRYLIŃSKI

WARSZAWA

ul. Aleje-Jerozolimskie 27.

Podwójna kierownica przyspieszająca i ułatwiająca naukę

Opieka i mieszkanie dla przyjezdnych.

Gwarancja otrzymania zawodowego prawa jazdy.

Załatwiamy utrzymanie posad.

Przewodnik po Warszawie Tanio, wygodnie, praktycznie

Gdzie się zatrzymać po przyjeździe?

Hotel „Grand” ul. Chmielna 5.
Hotel „Savoy, Nowy Świat 58.

Gdzie kupić obuwie?

F-ma „St. Piętrzewski”—ulica Warecka 11.

Gdzie się pożywić?

Kawiarnia „Gastronomiczna, Władok 24, Obiady z 3-ech dań 120, Zł. Wieczorem koncert.

Gdzie kupić obrączki?
Firma „S. Kulesza” — ul. Marszałkowska 66.

Gdzie kupić okulary?
Firma „Stanisław Słowkowski, ul. Świętokrzyska 20.

Dokąd pójść wieczorem?
Kino „Colosseum”—N. Świat 19

Gdzie się sfotografować?
W zakładzie fotograficznym „Leon” Nowy-Świat 21.

Do Szanownych Czytelników «Polski Ludowej» Korzystajcie ze swych praw

Zobowiązaliśmy się sprzedawać Czytelnikom „Polski Ludowej” nasze powszechnie znane radiodiodniki po cenach niższych i na specjalnie dogodnych warunkach.

Kto jeszcze z Czytelników „Polski Ludowej” nie posiada radiodiodnika powinien natychmiast do nas się zwrócić z zamówieniem (załączony poniższy kupon).

Instalacje przeprowadzamy na miejscu u klienta bezpłatnie przez naszych specjalistów monterów.

Za przesyłką na miejsce do klienta i uruchomienie aparatu, nie liczymy żadnych kosztów.

Nasze odbiorniki, dzięki niżej wyszczególnionym zaletom, wyprzedziły na rynku prawie wszystkie inne typy, gdyż odznaczają się przede wszystkim dużym zasięgiem, wielką selektywnością, czystym odbiorem, ogólną siłą dźwięku, precyzją i prosta manipulacją przy strojeniu, zbudowane według najnowszych schematów, z pierwszorzędnych części (bez wymiennych cewek) w eleganckich skrzynkach mahoniowych i o estetycznym wyglądzie.

Polecamy nasz typ RL 3, który odbiera większość stacji na słuchawki oraz na głośnik.

Komplet składający się z 3-lampowego odbiornika, 2 lamp oszczędnościowych i 1 lampy głośnikowej, akumulator 4 volt, baterii anodowej 100 volt, 1 p. słuchawek i kompletnego materiału antenowego głośnika Philipsa 2016 (lub innego głośnika pierwszorzędnej marki), odbiurczający się niedoścignoną czystością i naturalnością dźwięku, za ulgową cenę 480 zł.

Pierwszą ratę 80 zł. (załóżkę) wpłaca się przy zamówieniu, a pozostałe zaś na 8 rat miesięcznych po 50 zł.

Adres: Zakłady Nadjotechniczne Radjo Lubitz Warszawa, Marszałkowska 104.
Telef. 279-01. (Konto czek, P. K. O. 95-16).

Kupon Nr. 151.

Kupon niniejszy upoważnia nas kupno radiodiodnika w firmie Radjo-Lubitz na specjalnych dogodnych warunkach Czytelników „Polski Ludowej”

Imię i nazwisko

Adres i zawód

Zamówienie nr.

Dla odbioru nadwyczał głośnego polecamy 4-lamp. Neurovox, znakomity na krótkie i długie fale stacji europejskich na głośnik.

Ulgowa cena za komplet, jak wyżej wyszczególniono (z dodatkami 1 lampy głośnikowej i anodowej baterii na 120 volt) wynosi 725 zł.

Warunki ułgowe: Pierwsza wpłata 140 zł., pozostała należność na 9 rat miesięcznych po 65 zł.

Dla publicznych audycji, bardzo dobrych sal, stowarzyszeń, szkół, klubów i t. p. polecamy kompletny 5-cio lampowy Neurovox z dużym barabotowym głośnikiem 2014, lub najlepszy tubowy (cały nitkowy) Dr. NESPERA, za 900 zł., płatne: pierwsza rata 200 zł., pozostałe na 10 rat miesięcznych po 70 zł.

Za sprawne działanie naszych odbiorników wydajemy piśmienna gwarancję na przeciąg 3 lat.

Najważniejszą gwarancją służyć może to, że przy zamówieniu Szan. klient przesyła nam tylko pierwszą ratę, a pozostałe zobowiązania wydaje osobście i siebie na miejscu naszemu monterowi po zainstalowaniu i uruchomieniu aparatu.

Za instalowanie przez nas odbiorniki otrzymujemy stale polecające listy i podziękowania, lecz z braku miejsca nie podamy w niniejszym ogłoszeniu.

Przy zamówieniu należy przysłać pierwszą wpłatę przelewem pocztowym (lub do P. K. O. za Nr. 95-16), a w liście oddzielnym zamówienie z podaniem szczegółów maratury dla wydziałowego montażu, t. j. ostatnią stację kolejową oraz wyciąć i załaczyć poniższy kupon.

Kronika zagraniczna

ORKAN.

Donoszą z Nowego Jorku, że stan Mississippi nawiedził niezwykle gwałtowny orkan, który wyrządził wielkie szkody. Weś Duncan, licząca 700 mieszkańców jest doszczętnie zniszczona. We wsi niema ani jednego budynku całego. Według pierwszych wiadomości 10 o ob jest zabitych i około 40 odniosło ciężkie obra-

WYBUCH.

W zakładach azotowych „Troberg” pod Keilnem nastąpił w poniedziałek w południe wielki wybuch.

Wieża 30-metrowej wysokości, stojąca w pobliżu miejsca wybuchu runęła i potrzebowała kilkunastu robotników. Dotychczas wydobyto z pod gruzów 2 zabitych i 6 bardzo ciężko rannych oraz kilkunastu robotników lżej rannych.

Wybuch nastąpił z powodu risedostatecznego zabezpieczenia przedwzięciem przy naprawie maszyn.

Szkody są o brzmnie i dotychczas nie możliwe do ustalenia.

Całe miasto Troberg osnute jest gęstym chmurami czarnego dymu.

WILKI POŻARLY ŻOŁNIERZY.

Democzą tu z Alhnmji, że oddział rekrutów a bańskich eskortowany przez żandarmów, został zaatakowany przez bandy wilków.

11 młodych żołnierzy, którzy nie mieli jeszcze przy sobie broni, zostało pożartych przez wilki.

OD REDAKCJI: Do dzisiejszego numeru naszego pisma dołączamy nowy dodatek o PWK, której otwarcie nastąpi niedowładnie 16 maja b. r.

Fabryka kolder wawowych puchowych oraz skład

Pierza, puchu i białizny pościelowej
JAN SIERAKOWSKI

WARSZAWA, Nowy-Świat Nr 10 tel. 308-76.

ZIOŁA

Sprzedaję ziół z poradę lekarskiej, udzielanej we wszelkich chorobach na miejscu. 5—9 godz. wiecz.

Stiasny, Warszawa

ul. Koszykowa 39 m. 2.

AKUSZERKA TRACZYK

przyjmuje panie przyjezdne i miejscowe. Niezależnym ustępstwa. Warszawa, Koszykowa 28/21 tel. 415-18

Uwaga: Zyczącym sobie uruchomić aparat osobście (bez naszego montażu), wysyłamy zamówienie pocztą bez dopłaty w specjalnem

opakowaniu i przyjmujemy całkowitą odpowiedzialność za dostawę.

ROWERY

wagonowo, w mniejszych ilościach, jak również pojedyncze sztuki

NA RATY

dostarcza

CENTRALA HANDLOWA

Spółdzielni Polskich

Spółdzielnia z ograniczoną odpowiedzialnością

WARSZAWA, ULICA JASNA Nr. 8.

adres dla depesz „Cehaspol” Warszawa konto w P. K. O. N. 16455

Żądając katalogów, cenów i „warunków sprzedaży”, które wysyłamy bezpłatnie. Nabywcy nadsyłającemu nr. y z mowielu roweru „warunki sprzedaży” użycielny rabat.

NASIONA, NARZĘDZIA, NAWOZYpoleca **W. GARNUSZEWSKI**

WARSZAWA, Hale Mirowskie

cenniki bogato ilustrowane

gratje i franco

Na sezon bieżący

zaprezentujemy naszym w wielki wybór wybornej garderoby męskiej pierwszorzędnej jakości.

S. T. CZAPIŃSKI

WARSZAWA, UL. MIODOWA 4, TEL. 35-54.

CENY NISKIE — **CENY NISKIE**

Dla Wielebnego Duchowienstwa specjalny dział.

WYJAZD DO WARSZAWY ZBYTECZNY!

Zalutujemy wszelkie zlecenia w sądach, urzędach państwowych i komunalnych, instytucjach i finansowych i wszelkich innych w Warszawie, całej Polsce i zagranicą.

Legalizacje dokumentów, sprawy konsularne, spadkowe, poszukiwanie rodzin, etc.

Interwencje, zastępstwa, porady, informacje, pośrednictwo we wszelkich sprawach. Windykacje weksli. Egzekwowanie należności. Wywiady.

BIGRO**„POMOC PRAWNO-HANDLOWA“**

Warszawa, Nowy Świat 28.

Prosimy załączyć znaczki pocztowe na odpowiadz.

Niniejsze ogłoszenie wyciąć i do listu dołączyć.

AKUSZERKA Lidia Hahn przyjmuje chore miejscowe i przyjezdne. Udziałowa powiatowa. Warszawa, Hłsa 2-A, M. 4. Telef. 503-03.

Akuszerka F. Kostrzewska przyjmuje panie miejscowe i przyjezdne. Warszawa Wspólna 47 m 25

AKUSZERKA BUKAREWICZ dyplom lekarz k. te gorzej przyjmuje panie przyjezdne i miejscowe. Niezamożnym 50 proc. ustępstwa. Warszawa. Hipoteczna 2-31

AKUSZERKA Chłopicka przyjmuje panie udziela porad. Warszawa ul. Żółtawska 35, przy Marszałkowskiej.

CENA „POLSKI LUDOWEJ“:

Kocznice	Zł. 8.—
Półrocznice	l. 4.—
Kwartalnie	Zł. 2.—

W Ameryce kwartalnie 1 dolar.

We Francji 15 franków kwartalnie.

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 14750

Dr. N. PIWKO

chirurg-ortopeda (złamania, zniekształcenia kości, eretizma stawów i rąk).

WARSZAWA, NOWOSENATORSKA & Teleson 430-11 rzy muje od 5-7.

LECZNICA

Warszawa, Chmielna 26

Weneryczne, skórne, włosów, oraz wszelkie inne choroby. Analizy krwi i moczu.

Od 9 r. do 9 w. (Niedz. do 4 pp.)

Wizyta 3 złote.

AKUSZERKA dyplom i kl. Olga Szreter przyjmuje panie przyjezdne, miejscowe. Zamówienia, porady. Warszawa, Żółtawska 6 telefon Nr. 236-84.

AKUSZERKA Gierant Maria przyjmuje chore przyjezdne, miejscowe. Porady niedrogo. Warszawa, ul. Złota 35, front, parter, tel. 282-36

AKUSZERKA Kowalczykowa przyjmuje chore przyjezdne. Porady niedrogo. Ul. Wielka 4 m. 3, róg Złotej przy Dworcu Głównym w Warszawie.

DR. MED. S. KAMIŃSKI

AKUSZERKA I CHOROBY KOBIECE WARSZAWA

Emilija Plater 30 m. 5, tel. 309-08

godz. przyjęć: do 10 rano i 5-7 wiecz.

Dr. med. Mieczysław Altfeld

b starszy ordynator szpitala wenerycznego. Warszawa Hłza 50 (przy Marszałkowskiej) Specjalista chorób wenerycznych

ożycowych skórnych i niemocy ożycowej Swaid'a i elektrolicy

Przyjście od 9-11 r. i od 3-9 wiec Niedziela 9-12 rano.

Ceny lecznicowe

Dr. med. S. Waintraub

Żelazna 76 Chor. wener., skórne, niemoc. do 10 r. 3-9 w.

Niezamożnym-ceny lecznicowe.

Dr. JGNACY KORNBERG

choroby wewnętrzne

przeprowadził s'ę na ul.

Żelazną 84.

telefon 140-46. w Warszawie

KRAWIEC potrzebuje chłopca do terminu za dopłatą. S. Kotlewski, Warszawa, Wspólna 65a.

PIERWSZORZĘDZONA
SZKOŁA KROJU
SYCYJA I MODELOWANIE
12, 312/21 A WISNIEWSKIE DOBRUCZKIE J
WARSZAWA NIECAŁA 12 TELEF. 972 C

WARUNKI BARDZO PRZYSTĘPNE
DLA SPRAWCÓW PODROBIENIA PRÓB

CENY OGŁOSZENI:

Cała strona	Zł. 250.—
"	Zł. 125.—
"	Zł. 85.—
"	Zł. 35.—
Wiersz milimetryowy za tekstem — 30 gr., w tekście — 45 gr.	
Drobne za wtyrak	20 gr.